



KOMENTARZ

Zapowiedź dostaw czołgów Abrams i Leopard na Ukrainę

Artur Kacprzyk

25 stycznia br. Niemcy poinformowały, że dostarczą Ukrainie czołgi Leopard 2 i, jako ich producent, pozwolą innym państwom na ich przekazanie. Następnie USA ogłosiły decyzję o dostarczeniu Ukrainie czołgów Abrams. Rozstrzygnięcia te kończą nasilone w ostatnich tygodniach dyskusje, podczas których Niemcy opierały się apelom sojuszników o dostarczenie Ukrainie Leopardów, a USA były sceptyczne co do wysłania Abramsów.

Jakie czołgi otrzyma Ukraina?

Państwa europejskie mają przekazać Ukrainie łącznie dwa bataliony czołgów Leopard 2 (60–80 pojazdów), a wcześniej wyszkolić ich załogi. Wedle niemieckiego rządu pierwszy batalion ma składać się z czołgów nowszych wersji i trafić na Ukrainę w ciągu trzech miesięcy. Kolejny, z Leopardami 2 w starszej wersji, ma być gotowy w późniejszym terminie. Pełne grono darczyńców nie jest jeszcze znane. Po 14 czołgów oddadzą Niemcy i Polska, która jako pierwsza – 11 stycznia br. – publicznie zadeklarowała gotowość ich przekazania Ukrainie. Tuż po decyzji Niemiec wysłanie niesprecyzowanej liczby Leopardów 2 potwierdziły Hiszpania, Finlandia i Norwegia. Niemcy zbadają też możliwość oddania starszych czołgów Leopard 1. Jeszcze przed [spotkaniem grupy kontaktowej ds. wsparcia obronnego Ukrainy](#), które odbyło się 20 stycznia, Wielka Brytania zapowiedziała ponadto przekazanie 14 czołgów Challenger 2.

USA natomiast prześlą Ukrainie 31 czołgów Abrams. W przeciwieństwie do Leopardów mają one zostać dopiero zakupione i trafić na Ukrainę później, przypuszczalnie nawet za rok. Ukraina wciąż otrzymuje też czołgi radzieckiej konstrukcji, choć coraz trudniej o części zamiennie do nich. Kolejne czołgi rodziny T-72 (przypuszczalnie ok. 40 lub więcej) ma oddać do końca marca Polska (dotychczas przekazała zdecydowanie najwięcej tych czołgów – co

najmniej 260). Kolejne 90 prześlą Czechy we współpracy z Holandią i USA, a Słowacja – być może 30 następnych.

Z czego wynika zmiana stanowiska USA?

Decyzje USA i Niemiec stanowią dwustronny kompromis, choć rządy obu państw nie przyznają tego wprost, a jedynie zaznaczają, że ich działania były skoordynowane. Głównym celem USA było skłonienie Niemiec do wyrażenia zgody na przekazanie Ukrainie Leopardów i uniknięcie podziału w NATO. W ostatnich dniach kanclerz Niemiec Olaf Scholz uzależniał przekazanie Leopardów Ukrainie właśnie od decyzji USA o oddaniu swoich czołgów. Pentagon był jednak temu niechętny, a jego przedstawiciele argumentowali, że w przypadku Abramsów wyszkolenie załóg i utrzymanie sprawności pojazdów będzie trudniejsze (wskazywali m.in. na większe zużycie paliwa), a serwisowanie Leopardów – łatwiejsze, bo w Europie posiada je kilkanaście państw. Przypominali jednocześnie, że Ukraina jak najszybciej potrzebuje dodatkowych czołgów do odparcia spodziewanej wiosną rosyjskiej ofensywy i do odbicia już zajętych obszarów. Ogłaszając decyzję w sprawie czołgów, prezydent Joe Biden powtórzył zresztą wiele z tych argumentów, tłumacząc, dlaczego przygotowanie Ukrainy do użycia Abramsów zajmie dużo czasu, i wskazując na znaczenie szybkich dostaw Leopardów.

KOMENTARZ PISM

Jakie znaczenie dla Niemiec miała decyzja USA?

Kanclerz Scholz od wielu miesięcy sprzeciwiał się wystaniu czołgów na Ukrainę. Uzasadniał to obawami, że takie posunięcie doprowadzi do wojny Rosji z NATO, a także potrzebą bliskiego współdziałania z sojusznikami. W tym kontekście nacisk Scholza na przystąpienie USA do grona państw przekazujących czołgi można interpretować jako motywowany chęcią zmniejszenia ryzyka rosyjskiej eskalacji przeciw Niemcom. Obawy o nią były jednak nieuzasadnione. Nie doszło do niej ani w odpowiedzi na wystanie na Ukrainę czołgów przez Polskę i inne państwa, ani po dostarczeniu przez Niemcy innych rodzajów broni. Poza tym jako członek NATO Niemcy i tak są objęte amerykańskimi gwarancjami wzajemnej obrony. Możliwe, że decyzja Bidena ułatwiła Scholzowi przełamanie oporu części członków jego własnej partii, którzy twierdzili, że dostarczenie czołgów przedłuży wojnę i utrudni rozmowy pokojowe z Rosją.

Co ustalenia w sprawie czołgów oznaczają dla dalszego przebiegu wojny na Ukrainie?

Decyzje w sprawie Abramsów i Leopardów mają duże znaczenie polityczne, zwłaszcza w połączeniu z niedawnymi zapowiedziami zwiększenia dostaw innego sprzętu. Demonstrują, że państwa Zachodu będą wspierać Ukrainę

mimo pewnych różnic między nimi. Towarzyszące tym ustaleniom dyskusje potwierdzają, że nieodzowną rolę w aktywizowaniu niektórych sojuszników i budowaniu konsensu odgrywa aktywne zaangażowanie USA.

Wysłanie większej liczby zachodnich czołgów ma też znaczenie symboliczne, stanowiąc przełamanie kolejnego tabu odnośnie do rodzajów uzbrojenia wysyłanego Ukrainie. Możliwe, że kolejne dyskusje będą dotyczyły przekazania temu państwu samolotów bojowych i pocisków dalekiego zasięgu, długo postrzeganych przez wiele państw (w tym USA) jako potencjalnie eskalacyjne.

Zapowiedziane ostatnio dostawy wzmocnią ukraińskie siły zbrojne, ale nie gwarantują zwycięstwa. W sumie Ukraina ma otrzymać ponad 200 czołgów, ale prawdopodobnie mniej niż 300, a tyle według wypowiedzi tamtejszych wojskowych z grudnia ub.r. byłoby potrzebne do wyzwolenia wszystkich obszarów zajętych przez Rosję w 2022 r. Ponadto tylko ok. 100–130 to lepsze jakościowo pojazdy zachodniej produkcji, a dostawy Abramsów i części Leopardów zajmą wiele miesięcy. Tym samym konieczne będzie uzupełnianie strat i dodatkowe, w tym długofalowe, wspieranie Ukrainy. W połączeniu z potrzebą modernizacji własnych sił i uzupełniania zapasów sprzętu przez państwa NATO przemawia to za zwiększeniem ich zdolności produkcyjnych.